Dziennik Powszechny Krajowy.

W NIEDZIELĘ dnia 31 Lipca 1831 roku. Nro 209.

Część Urzędowa.

RZĄD NARODOWY.

Maiąc sobie przełożone wnioski Jntendenta Jeneralnego, względem sposobów zapewnienia żywności i furażów, na przypadek postąpienia naprzód woysk Narodowych. Zważyszy: że kontyngens liwerunkowy w wszelkich gatunkach zboża stósownie do artykułu 1 uchwały seymowey z dnia 16 czerwca r. b. dopiero od d. 15 Września wpływać do magazynów zacznie.

Że z wypróżnionych dla zaopatrzenia stolicy magazynów po województwach, żadnych niemal zasiłków dla woyska spodziewać się nie można.

Ze dowóz do armii nietylko dla braku przysposobionych furażów, ale i dla niedostateczney i właszcza w teraźnieyszey porze na szczególne oszczędzenie zasługuiącey, siły transportowey, uskutecznionym bydź nie może że zatem woysko dla utrzymania koni iazdy, artylleryi, pociągów i t. d. może bydź niekiedy zmuszonym przystąpić do furażowania.

Rząd Narodowy, chcąc na taki przypadek zasłonić mieszkańców od samowolności i zapewnić im słuszne wynagrodzenie, po wysłuchaniu zdania Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi, postanowił i stanowi co następuie.

Art. 1. Intendent Jeneralny armii, oraz z Ordonatorem Jlnym za pomocą Kommissarzów Woiennych, kwatermistrzów pułkowych, i innych officerów iakich do tego wezwą zapewnią służbę w ten sposób, iżby furażowanie skoroby bez niego obeyść się niemożna, dokonane było z wszelkiem porządkiem bez uciemiężenia i szkody mieszkańców.

Art. 2. Skład racyi furażowey zachowany będzie ten sam iak dotąd, z zastrzeżeniem, że przy furażowaniu tam gdzie owsa w ziarnie nieznaydzie, w mieysce tego pobieranym bydź ma po snopków dwa zwykłey gospodarskiey więzi owsa, żyta, lub ięczmienia.

Art. 3. Na zaięte produkta w sianie iako i zbożu wydawane będą legalne kwity w których ilość produktów literami wypisaną bydź ma, a podpisane przez dowódzców korpusów, lub odkommenderowanych oddziałów i poświadczone przez Kommissarza woiennego tam gdzie iest obecnym.

Art. 4. Ordonator Jlny i Kommissarze woienni ścisłą kontrollę wydanych przy furażowaniu produktów utrzymywać są obowiązani.

Art. 5. Wydane i powyższym sposobem pokwitowane produkta, wynagrodzone będą w ten sposób, iż naprzód liwerunek przypadaiący na właściwego kontrybuenta potrącony zostanie, reszta zaś, podług usprawiedliwioney ceny targowey miasta obwodowego, wypłacona bydź ma z funduszów budżetem dla intendenta przeznaczonych, czy to gotowemi pieniądzmi, czy assygnacyami skarbowemi.

Art. 6. Gdy przy furażowaniu, niezawsze próba z omłotu będzie mogła bydź wziętą, stanowi się, iż kopa oziminy przyiętą będzie za korzec 1 garcy 8. — Kopa zaś jarzyny za korcy dwa.

Art. 7. Jenerałowie, Intendent Jeneralny woyska, dowódzcy korpusów, wyżsi i niżsi Officerowie, w szczególności zaś Ordynatór Jlny, Kommissarze woienni, dowódzcy pułków, i kwatermistrze pułkowi, odpowiedzialni będą z osób i maiątków za sumienne i akuratne wykonanie ninieyszego postanowienia; mianowicie zaś nayświętszym będzie ich obowiązkiem, zasłonić mieszkańców od wszelkiego nadużycia.

Art. 8. Wykonanie i przestrzeganie ninieyszego postanowienia, które umieszczone bydź ma w Dzienniku praw, i przesłanem Naczelnemu Wodzowi Siły Zbroyney Narodowey dla ogłoszenia w woysku, poleca się Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi, Woyny i Skarbu w czem do którey należy.

w Warszawie dnia 29 Lipca 1831 roku.

Prezes Rządu
(podp.) A. X. *Czartoryski.*

Min. Spr. Wew. i Policyi.
(podp.) *Gliszczyński*

Radca Sekr. Jlny Rządu
(podp.) A. *Plichta.*

Zgodno z Oryginałem
Radca Sekr. Jlny Rządu
(podp.) A. *Plichta.*

Za zgodność za Sekr. Jlne.
Kom. Rząd. Spr. Wew. i Policyi
J. *Gonaszewski.*

Kommissya Woiewództwa Krakowskiego.

Zawiadamiając publiczność o wakuiącey posadzie Lekarza więzień głównych Chęcińskich z pensyą etatową złp. 2,000 i z obowiązkiem stałego zamieszkania w mieście Chęcinach, Kommissya Woiewódzka wzywa chęć ubiegania się o takową maiącego, aby zaopatrzony w dowody kwalifikacyi, przynaymniey magistra medycyny i chirurgii odpowiednie, przed końcem miesiąca sierpnia r. b. zgłosił się do Bióra Kommissyi Woiewódzkiey po skutek.

Kielce dnia 25 Lipca 1831 roku.

Radca Stanu
Prezes,
Wielogłowski.
Sekretar Jeneralny,
Zamoyski.

Komitet opiekuiący się żonami i dziećmi powołanego do obrony Oyczyzny rycerstwa.

Jak dalece święta sprawa nasza wzbudziła współczucia szlachetnych, wielkomyślnych ludów, nowy dowód otrzymał komitet w chynych darach na rzecz osieroconych rodzin bohaterów Polskich, na ręce komitetu przesłanych, i tak:

1. Komitet utworzony na wsparcie rodzin woyskowych Polskich, w Trewirze przesłał za pośrednictwem W. Frenkel Bankiera złp. 1400.

2. Otrzymał równie z Wrocławia od A. Gr. Toaletę z muzyka przez W. Arzt Obywatela Miasta Stołecznego Warszawy.

Chwała wam zacni Germanowie, przyimiycie za dowód dziękczynienia to oświadczenie wdzięczności narodowey, podzielaliście i podzielacie zawsze uczucia ludzkości, nie iest obcem sercom waszym to poświęcenie bez granic długo nieszczęśliwego narodu, który w obronie wiary umiał kiedyś od zaiadłych barbarzyńców oswobodzić stolicę wasza, w obronie ludów chętnie krew swoią przelewał, w obronie zbrodnią rozszarpaney oyczyzny wszystko dla istnienia poświęcić iest gotów.

Bodayby naywyższa opatrzność wspieraiąc te święte usiłowania nasze dozwoliła nam posłużyć za tarczę przeciw strasznemu napływowi chorób i fizycznych i moralnych, iakiemi olbrzym lodowatey północy wszystkim ucywilizowanym ludom zagraża.

Senator Kasztelan Prezyduiący
F. *Nakwaski.*
Sekretarz Komitetu
F. *Tokarski.*

Komitet Rozpoznawczy.

W dalszym ciągu poprzednich obwieszczeń swoich ogłasza kontynuacyą listy osób, o należenie do byłey policyi tayney przekonanych.

58. Szymanowski Hieronim, lat 30 maiący, religii katolickiey, rodem z Warszawy, żonaty, wzrostu małego, twarzy ściągiey, czoła niskiego, oczu siwych, włosów blond nieco kręcących się, nosa miernego, ust małych, brody małey, rudawo zarasta. Do lat 15 wieku swego zostawał w domu rodziców uczęszczaiąc do szkół; po ukończeniu trzech klass, wszedł w służbę prywatną w Pilczynie, w Woiewództwie Podlaskiem, gdzie przez kwartał ieden był Pisarzem Prowentowym; wróciwszy do Warszawy, przyiął obowiązek dependenta przy Mecenasie Jeziorańskim, w których przez lat dwa zostawał, wszedł potem na applikanta do Bióra Kommissyi Woiewództwa Mazowieckiego; po 16 miesiącach applikacyi, otrzymał posadę kancelisty z pensyą 50 złp: mięcznie. W czasie bezpłatney applikacyi, w roku 1820 wszedł w obowią-

-ki szpiega tayney policyi, do wydziału Henryka Makrota, i w tey służbie przez 19 miesięcy zostawał, pobieraiąc z początku 100 złotych polskich a później 120 złot pol. miesięczney płacy, i donosząc Makrotowi ustnie lub na piśmie, o urzędnikach Kommissyi Woiewódzkiey, w którey biórze ciągle obok tego pracował, o ich sposobie myślenia i rozmowach, iakie mógł posłyszeć; daley donosił o Akademikach, gdzie bywaią po mieyscach publicznych, i iak się zachowuią; nakoniec o konduicie woyskowych, szczególniey tych, których po nocy na bałamuctwie dostrzegł. W roku 1822 porzucił służbę u Makrota, równie iak i posadę Kommissyi Woiewódzkiey, i dostał się na adjunkta Policyi przy byłym Vice-Prezydencie Lubowidzkim, awansował później na Sekretarza i na tey posodzie aż do rewolucyi zostawał. Jako będący w służbie policyi iawney, nosił ubior iey właściwy, i nietrudnił się już służbą szpiega, lecz obok iawnych obowiązków, miał także przy Lubowidzkim obowiązki tayne, to iest: zatrudniał się rozciąganiem, i wykonywaniem obserwacyi policyiney, niewypływaiącey iednakże, ani z przepisów prawa, ani z wyroków sądowych nad osobami prywatnymi, za polityczne lub inne, przez ówczasową władzę uważanemi; iako też nad urzędnikami różnych wydziałów. Do tey czynności Szymanowski z upoważniem Lubowidzkiego, przybierał sobie pomocników, czyli szpiegów, których opłacał udzielanemi sobie na ten cel funduszami i czynnościami ich dyrygował. Składanych raportów obszerwacyinych przez Szymanowskiego na doniesieniach iego podrzędnych szpiegów opieraiących się, znaczna ilość w papierach Lubowidzkiego znalezioną została; a między temi, ieden raport obeymuiący doniesienie o urzędniku, do przyimowania opłaty gleytowego od żydów zagranicznych ustanowionym, iż przyiąwszy od iednego żyda talarów siedm dla siebie, uwolnił go od należney dla Skarbu Publicznego opłaty; tego iednak zarzutu Szymanowski dowodami nieusprawiedliwił, a pozostawienie przez ówczasową władzę obwinionego urzędnika w dalszem urzędowaniu, fałszywość takowego obwinienia wskazuie. — Oprócz tego z indagacyi wykrytem zostało: że Szymanowski pełniąc obowiązki urzędnika iawney policyi, a mianowicie trudniąc się przestrzeganiem porządku, i natłoku publiczności na placu Saskim, podczas Parady woyskowey, na placu Krasińskich pod czas sessyi sądu seymowego, i po innych mieyscach podobnych, iak to: w czasie pogrzebów Staszyca, Woiewody Bilińskiego, używał środków gwałtownych przez odpychanie i potrącanie osób, chociaż do użycia tego rodzaiu środków niemiał żadnego rozkazu ani upoważnienia.

W takim stanie rzeczy Komitet Rozpoznawczy z wynalezionych dowodów, i wyprowadzonych indagacyy maiąc przekonanie, że Hieronim Szymanowski przy Makrocie iako szpieg, a przy Lubowidzkim iako naczelnik odrębnego oddziału, czynnościami tayney policyi zatrudniał się, a w wykonaniu takowych popełnił występek fałszywego przypisania drugiemu czynu dobrey iego sławie szkodzić mogącego, w art. 436 kodexu karnego przewidziany, za który w myśl przepisów postanowienia Dyktatora przez decyzyą Komitetu pod Sąd oddanym bydź winien, popełniony zaś obok tego przez Szymanowskiego występek nieprzyzwoitego obchodzenia się w czasie urzędowania art. 314 kodexu karnego objęty, iak kolwiek obszernieyszego badania i powzięcia szczegółowych wiadomosci od osób które iakowych nieprzyzwoitości doznały, wymagaiący; niebędąc iednak występkiem w wykonywaniu obowiązków tayney policyi popełnionym, tem samem do dalszego dochodzenia w właściwym sądzie należy; z tych więc powodów, Komitet Rozpoznawczy nayprzód: uznaie Hieronima Szymanowskiego za przekonanego o należenie do byłey policyi tayney przy Makrocie, i Lubowidzkim, i ogłaszaiąc tę decyzyą, oddaie go pod dozór policyiny, z wyłączeniem od wszelkich posad i urzędów publicznych; — powtóre: oddaie go pod sąd karzący, celem wymierzenia zasłużoney kary, za występek przypisywania drugiemu fałszywego czynu, dobrey iego sławie szkodzić mogącego; potrzecie: dalsze dochodzenie i ukaranie nieprzyzwoitego obchodzenia się Szymanowskiego w czasie urzędowania w czynnościach iawney policyi temuż sądowi pozostawia. — Poczwarte w tym celu akta Hieronima Szymanowskiego, Prokuratowi przy sądzie Kryminalnym województwa Mazowieckiego i Kaliskiego do przedsięwzięcia stósownych kroków w prawnych przesłać postanawia.

w Warszawie dnia 24 lipca 1831 r.

Referendarz Stanu Prezes
Hube.
Członek Sekretarz
J. R. *Płużański.*

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE,

Sąd Pokoiu Powiatu Szkalbmierskiego. w Województwie Krakowskiem.

Z powodu żądaney regulacyi nowey hypoteki domu drewnianego w mieście powiatowym Szkalbmierzu ulicy Kościelney pod N. 73 sytuowanego, z placem, z zabudowaniami tyczącemi się, oraz z ogrodem w tyle domu położonym, uwiadamia Interessentów, że takowa regulacya hypoteczna powyższego domu z przyległościami, dnia 17 Października roku 1831 z rana o godzinie 9 w sądzie tuteyszym w domu pod N. 12 w mieście powiatowym Szkalbmierzu ulokowanym, nastąpi.

Wzywa przeto wszystkich interes w tem maiących, aby się w tym terminie sami osobiście lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie nato umocowanego zgłosili, żądania swe i wnioski do protokułu Regulacyi podali i w dokumenta prawa ich udowadniaiące opatrzyli się. Ostrzega ich oraz, że niezgłaszaiący się w terminie podpadną skutkom prekluzyi w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z r. 1818 przepisaney.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołaney w terminie do regulacyi niestawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interessentów, na karę 10 do 50 złp. skazanym zostanie, i podług art. 150 tegoż prawa utraca wszelkie dobrodzieystwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzyi iaka w skutek regulacyi pierwiastkowo hypoteczney co do powyższego domu wydaną będzie, nastąpi w dniu 20 Października roku tegoż 1831 wedle godziny dziesiątey przed południem, na posiedzeniu publicznym Sądu tuteyszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niey upływać zacznie.

Interessenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszeniu iey przytomnemi bydź powinni.

w Skalbmierzu dnia 30 Czerwca 1831 r.

Geppert.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

Uwiadomienie woyskowe.

Wódz Naczelny Siły zbroyney Narodowey chcąc aby młodzież posiadaiąca nauki miała otwartą drogę do awansów w broni Artylleryi, iako szczególnieyszego usposobienia potrzebuiącey, postanowił: że odtąd żaden Podofficer ani żaden Officer, aż do Kapitana 2 klassy awansować nie będzie bez złożenia examinu przed Kommissyą do tego wyznaczoną; z tem zastrzeżeniem: iż oprócz nauk każdy z kandydatów musi mieć świadectwo od Dowódzcy swego, iako się do służby gorliwie przykłada i że w boiu iest walecznym.

Tym sposobem zdatność tylko połączona z zasługą torować będą odtąd drogę do stopni i zaszczytów w artylleryi tey młodzieży, która walcząc w obronie kraiu, do artylleryi powołanie w sobie czuie.

Podaiąc to dobroczynne postanowienie do wiadomości publiczney, dodaie się ieszcze, iż świadectwa z ukończonych zaszczytnie nauk wydziału filozoficznego w uniwersytetach polskich, także ze szkoły politechniczney, i szkoły górniczey, są dostateczne do uznania zdatności kandydata i uwolnienia go od examinu.

Wzywa się przeto, aby każdy co w woysku służyć pragnie, i co się czuie bydź ukwalifikowanym do awansu, złożył swoie świadectwa u Szefa Sztabu korpusu artylleryi, lub do examinu się podał, a po udowodnieniu dobrego prowadzenia się w woysku, także waleczności w boiu, zaraz na Officera posuniętym zostanie.

w Warszawie dnia 30 Lipca 1831.

Dowódzca Artylleryi czynney,
Pułkownik J. *Bem.*

Złożyli w ofierze narzecz szpitali woyskowych

1. Pan Szymczykiewicz Jan właściciel dóbr Trzebiesławic obligacye skarbowe na summę złp. 1848 gr. 2.

2. Obywatelki obwodu Olkuskiego różnemi czasy, szarpi funtów 575. bandaży funtów 65 płótna łokci 69, koszul sztuk 42, starey bielizny funtów 35.

3. Pani Skarzyńska z Krośniewic szarpi fun. 3.

4 Obywatele z Galicyi szarpi funtów 171.

5. Pani M. W. koszul używanych sztuk 13. i na kompressy sztuk 4.

6. Pani A. C. szarpi funtów 1/2,

7. PP. Więckowska Franciszka i Bukowska Agnieszka paczkę cienkiey szarpi,

8. P. Wiercinska szarpi funtów 7.

Takowe ofiary Kommissya Rządowa Woyny odebrawszy do stósownego użytku, składa ninieyszem podziękowanie osobom które się do wspomnionych ofiar przyłożyły.

Za Sekretarza Jlnego Kom. Rządowy Woyny.
Szef Bióra *Paszkowicz.*

Część Nieurzędowa.

POLSKA

z Warszawy 31 Lipca.

— Gazeta Augsburgska donosi z Brodów pod dniem 1 Lipca, że Wołyń i Podole wcale ieszcze nie są uspokoione; że nawet zgromadzeni z dóbr Pani *Branickiey* rekruci, oświadczyli się za sprawą polską i że wcale przeciw Polakom walczyć nie będą.

— Gazeta Rządowa pruska umieściła tylko w wyiątkach urzędowy rapport o pobiciu *Gołowina*, opuszczaiąc nayważnieysze okoliczności, to iest odniesione przez nas korzyści, iako to: wzięcie działa i ienców.

— Wiadomości różnym charakterem pisane, a podpisem Jenerała *Chłapowskiego* opatrzone, które uchodziły za list iego pisany do Naczelnego Wodza, *są wydrukowane dosłownie* w Gazecie hamburskiey *Börsenhalle* z dnia 23 lipca. — A zatem pierwey były wydrukowane, niż ten mniemany list nadszedł do Warszawy. — Z resztą pokazuie się iż te wiadomości są nieprawdziwe w wielu szczegółach, i nie mogą przeto od Jenerała *Chłapowskiego* pochodzić.

— W Galicyi cholera okropne czyni spustoszenia: do 10 b. m. zapadło na nią przeszło 60,000 ludzi. — W kopalniach soli w Bochni wymarli wszyscy prawie górnicy.

— W Berlinie miano otrzymać wiadomość że cesarz Mikołay mocno zachorował.

— W Kaliszu zaszły rozruchy na wieść iż się Rossyanie zbliżaią. Dway Niemcy, cukiernik *Mentzel* i fabrykant *Rephan*, przybrawszy sobie stronników pomiędzy rękodzielnikami niemieckimi, zaczęli orły nasze strącać a zawieszać rossyyskie, niemniey chcieli obrać innego prezydenta miasta. Pułkownik *Myszkowski* wszedł do miasta z pospolitem ruszeniem, przywrócił porządek, aresztował winnych. — Dziś słychać że Mentzel został powieszony a Rephana do Warszawy wiozą. Lepieyby może było gdyby na tych zdrayców na mieyscu wymierzono zasłużoną karę. — Ten Rephan był winien cały swóy maiątek Polszcze, był nawet przez zkarb zasilany pieniędzmi. — Spodziewamy się iż Rząd ogłosi cały ten wypadek, chociażby tylko dla zapobieżenia s zerzyć się mogącym baykom.

— Wczoray były patrole kozackie w Jłowie o półtory mili za Sochaczewem. — *Rüdiger* małe tylko oddziały przeprawił przez Wisłę; kozacy iego dochodzili do Sienna.

— Cała armiia rossyyska była iuż 19 b. m. na lewym brzegu Wisły. Dnia 21 odprawiali Rossyanie wielkie *Te Deum* przy huku armat, za chwalebne przeyście Wiły, którego im nikt nie bronił.— W dawnych swoich kampaniach trzymał się *Paskiewicz* tego sposobu iż się gotował i urządzał przez parę tygodni, zostaiąc niby w nieczynności; potem nagle z wszelkiem natężeniem i natarczywością rzucał się naprzód na punkt obrany. Udawał mu się ten sposób; może i teraz zechce go doświadczyć.

— Odkąd *Paskiewicz* obiął dowództwo woyska, Rossyanie chwycili się szczególnego sposobu zjednania sobie Polaków. Po wyborze *Rożnieckiego* na aienta do zawiązania układów z Polską, myślał, iż kto że iuż nie znaydą męża któryby mu wyrównał przymiotami i godnie stanął na czele Rządu. Tymczasem Feldmarszałek *Paskiewicz* wynalazł zbiegłego z Warszawy byłego Jenerała *Dambrowskiego* i zrobił go naczelnikiem Rządu w Woiewództwie Mazowieckiem.

— Cholera tak się wzmogła w Petersburgu, iż około 15 b. m. do 600 ludzi na nią co dziennie zapadało.

— Burza 17 b. m. poczyniła wielkie szkody w przewozowych statkach rossyyskich pod Gdańskiem. Ciągle wyładowuią one zapasy żywności i ammunicyi dla woyska rossyiskiego, iak gazeta *Rządowa* Pruska donosi.

— W mieście Lehr (w Niemczech) zawiązało się towarzystwo celem wspierania chorych i rannych Polaków i Rossyan. W kraiu Badeńskim zbieraią także składki na cel powyższy.

— O marszu woyska rossyiskiego z nad brzegów Narwi ku Wiśle dla przeprawienia się przez nią, podaie *Dostrzegacz Austryacki* następuiące szczegóły, podług wiadomości z główney kwatery rossyiskiey: „dnia 4 Lipca o świcie wyruszyło woysko pod rozkazami feldmarszałka *Paskiewicza* ze stanowiska swego pod Pułtuskiem, celem zbliżenia się ku *Wiśle* dolney. Pochód odbywa się trzema kolumnami; feldmarszałek znayduie się przy średniey z korpusem hrabiego *Pahlena* 1. z dywizyą grenadyerów, korpusem Jenerała *Murawiewa*, i dywizyą kirassyerów z trzeciego korpusu iazdy. Kompaniia gwardii morskiey na podwodach eskortowała małe statki zebrane na Narwi; oddział pontonów postępuie zatą kolumną, której główna kwatera po trudnym pochodzie dla odległości i bardzo popsutych dróg od Pułtuska, 4 b. m. w *Sońsku*, 5. w Luberadzu, 6. Rzewinie a dzisiay to iest 7 Lipca w Rogotworsku stanęła. Że tak małe marsze w dniu 5 i 6. odbyto; przypisać to należy błotnistym drogom, zupełnie popsutym przez niedawno spadłe deszcze. Kolumny często *po kilka godzin czekać musiały*, nim batalion saperów postępuiący na czele, poczynił potrzebne przygotowania, dla otwarcia przechodu artylleryi i wozów, tak dalece, że szczególniey dnia 5 *potrzeba było 10 godzin czasu* dla odbycia drogi dwunastowersztowey. Kolumna z prawego szkrzydła pod dowództwem W. Xięcia Michała składa się z korpusu gwardii, parku rozerwowego, bagażów i oddziału pontonów; a ciągnęła przez Maków, Ciechanów, Glinowiec, Raciąż, ku Drobniowi, gdzie dzisiay iest główna kwatera W. Xcia. Nareszcie hrabia *Witt* kolumną z lewego skrzydła zakrywał od Modlina poruszenie woyska *skąd nieprzyiaciel nic ważnego dla sprzeciwienia się pochodowi Rossyiskiego woyska nie przedsięwziął*; i ograniczył się tylko na wysłania dnia 5 parę batalionów i pułku ułanów przesiw tylney straży hrabiego *Witta*, którym udało się napaść znienacka na szwadron atamańskich kozaków i przyprawić ich o nieiaką stratę. Oprócz tych małoznaczących wypadków uskutecznił się ten trudny pochód flankowy *bez przeszkody* i dzisiay cała armiia znayduie się skoncentrowana pomiędzy Drobinem a Górą, mogąca naydaley we dwa marsze stanąć nad *Wisłą*.“

— Przybyli officerowie z pod Płońska z dywizyi Jenerała *Turno*, którzy byli świadkami bitwy między tymże Jenerałem a Gerstenzweygem, nie mogą się odchwalić męztwa i zręczności dwóch plutonów z pułku 3go ułanów z dywizyony będącego pod dowództwem Maiora *Ziołkiewicza*. Na czele tych plutonów Kapitan *Kempiski* wraz z Porucznikami *Ponińskim, Lipińskim i Bogusławskim*, na moście przez siebie wystawionym przeszedłszy Wkrę, z tyłu obozu nieprzyiacielskiego napadli na bagaże, i wśród snuiących się licznych oddziałów rossyiskich i dość silney straży, zabrali Maiora, Wachmistrza i 12 huzarów pułku leybgwardyi i kilkadziesiąt powózek, które pomimo ciągłey natarczywości, potrafili uprowadzić do swoich: część trudnieyszą do uprowadzenia, rozdali pomiędzy obywateli przez kozacztwo zniszczonych.

— Do formuiącego się pułku *Wolnych Kozaków*, istotnie w tych dniach zaciągnęła się młoda i piękna Polka. Nazwiska iey nie wiemy.

— PP. *Czarnocki* dyrektor ieneralny policyi i poczt, i *Lewiński* naczelnik w Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych, mianowani zostali radcami stanu.

— Wedle doniesień z Płockiego, z dobrego źródła, iazda nieprzyiacielska, znayduie się w dość dobrym stanie; lecz piechota tak iest zniszczona, że trudno sobie sprawiedliwego o niey zrobić wyobrażenia. Choroby okropnie panuią w całey armii, i codzień ogromną ilość ludzi sprzątaią. Pomimo wszelkich wysileń Paskiewicza i grzeczności pruskiey niedostatek co do żywności panuie w woysku. Officerowie i podofficerowie ieszcze umieią o sobie pamiętać, ale żołnierstwo, naystraszliwszey doznaie nędzy. Gdzie tylko przechodzą, obdzieraią wszystkie drzewiny z owoców i pożeraią, iedzą nawet kartofle młode surowe: stosy trupów znaczą ich pochód. Żołnierze pragną niewoli u Polaków, iak zbawienia iakiego. Pułki gdzie iest znaczna liczba Polaków, wyprawiaią zawsze na pierwszy ogień, a z tyłu stawiaią armaty i obserwacyą. Officerowie Polacy nie śmią się podać do dymissyi, aby się przynaymniey usunąć od sromotney walki z własnymi braćmi. Siedmiu officerów, którzy ośmielili się żądać uwolnienia, porwano, i niewiadomo gdzie się podzieli.

— Podczas obchodu przez Towarzystwo patryotyczne rocznicy rewolucyi francuzkiey w dniu 27, następuiące mieysca głosu X. *Pułaskiego* były z szczególnym zapałem i uniesieniem od licznie zebranych słuchaczy przyymowane:

„Tak obywatele, po piętnastoletnim śnie Europy, zaiaśniała naypięknieysza dla niey epoka. Znużona wysileniami, potrzebowała odpocznienia, aby z nieprzyiaciołmi swymi skuteczne zwieść mogła boie, aby ciemięzcom stanowcze zadała ciosy. Przygotowana stanęła iuż do tego świętego boiu i pewna iest zwycięztwa. Przeciw niey stanęło tylko do walki ciemięztwo, małość, co dla swoiey nagości potrzebuie łask monarszych i tytułów; lecz nietaymy, ma ieszcze iednego, niebezpiecznego, trudnego do zwalczenia nieprzyiaciela: głupstwo i ciemnotę. Walka z tymi nieprzyiaciołmi iest przeznaczeniem ludzkiego rodu. Ciągłe postępy są koniecznym iego obowiązkiem, dobro całey ludzkości może tylko bydź tych postępów zamiarem. Cóż nazwiemy dobrem ludzkości? naywyższe, iakiego człowiek dosięgnąć może, oświecenie, naymniey krępowana wolność, naydaley, iak bydź może, zaprowadzona równość. Otóż przyspieszenie tych wielkich zmian, zbliżanie się do nich, iest zamiarem twoiey pracy, człowieku, co użytecznym bydź pragniesz. Za temi granicami iest nieszczęście ludów, praca więc twoia za ten kres wychodząca, szkodliwą tylko bydź może. Powtórzyłem to rozumowanie, aby oznaczyć miarę sądu o ludziach bo wszyscy przyznaią się do pracowania nad dobrem ludzkości. Zaczęła się iuż święta walka, świat podzielił się na dwie połowy, potrzeba w niektórych okolicach wymusiła krwawe walki, w innych iest to tylko bóy na polu rozumowania. Przyiaciele wolności i oświecenia chcą przekonywać wprzódy, nim na

swoich przeciwników uderzą. Lecz gdy ich chęci zawiedzione będą, rozpoczną krwawą ale świętą walkę."

„Ta iest historya wszystkich rewolucyi. Potrzeba postępów nakazuie ruch ciągły i skuteczny, dobro ludzkości codziennie postępować powinno. Jeżli ludzie wstrzymuiący te postępy posiądą władzę, ieżli do nich rozumowanie nie trafi, powinnością iest myślących przez nową rewolucyę postępom ludzkości nadadź ruch i życie. I tego wypadku żadna wstrzymać nie może siła. Ludzie, którym powierzono władze, chcieycie dobrze waszę powinność i wasze dobro zrozumieć! Postępuycie z poięciami wieku, nie tamuycie postępów ludzkości, nie odosobniaycie się od narodu, pytaycie się iego opinii, chcieycie iego wolą zrozumieć, w tenczas naypięknieyszego wieńca doczekacie się, narodowey wdzięczności. Lecz,ieźli tamować będziecie postępy,ieźli w rewolucyinych zwłaszcza czasach, dobro kraiu zasadzicie na spoczynku i odrętwieniu, ieźli deptecie opinią i nie staracie się iey rozumieć, ieźli pragniecie iakichw narodzie odróżnień, lękaycie się iego oburzenia, przedsięweźmie on wielką myśl rewolucyi, a iey wykonaniu żadna siła nigdy nie przeszkodzi."

— Rektor Szkoły Woiewódzkiey Warszawskiey XX. Piiarów podaie do publiczney wiadomości, iż w skutek pozwolenia Wysokiey Kommissyi Rządowey Wyznań Religiynych i Oświecenia Publicznego, następuiący uczniowie klassy 6 szkoły naszey po złożeniu kwalifikacyynego examenu otrzymali świadectwa do Uniwersytetu: Bilczyński Walery, Bogucki Józef, Brühl Henryk, Brzeziński Alexy, Brzeziński Wacław, Brandt Xawery, Choynacki Józef, Chełmicki Ludwik, Kamiński Michał, Kotowski Tomasz, Modliński Józef, Płoski Apolinary, Przyłuski Amilkar, Rutkowski Jan, Słupnicki Leon, Skrzynecki Adam, Topolski Leon, Torosiewicz Palemon, Wasiutyński Leonard, Ziemięcki Woyciech.

w Warszawie d. 25 Lipca 1831 r.

X. Paweł *Kotowski* Rekt. Szk.

BELGIA.

z Bruxelli 18 lipca.

Monitor Belgiyski donosi: "Xiąże saskokoburgski, odbędzie dopiero swóy wiazd uroczysty do Bruxelli d. 21 b. m. Tegożsamego dnia inaugurowany będzie na placu Królewskim na króla Belgiyskiego. — (Król Leopold przybył do zamku Laeken pod Bruxellą 20 b. m.)

— *Independant* powiada: że orszak Xięcia *Leopolda* składa się z deputacyi Belgiyskiey, iednego adiutanta, sześciu służących i trzech osób należących do deputacyi; ogółem zatem liczy 17 osób.

FRANCYA.

z Paryża 18 lipca.

— Dziennik *Aviso de la Mediterranée* pisze iż flota Toulońska, która zdaniem naszem ieszcze na początku objawionem, inne miała przeznaczenie, a nie Lizbonę, teraz iuz niezawodnie ma popłynąć na morze Baltyckie; przechodzić ma około Spithead i niewątpliwie połączy się z admirałem *Kodrington*.

— *Monitor* pisze: "fregatta *la Syrene*, która dotąd krążyła przy uyściu *Tagu*, zawinęła 12 t. m. do *Brest*, dla opatrzenia się w żywność i wodę. Kontradmirał baron *Roussin* przybył przed Tag 24 Czerwca i skommunikował się natychmiast ze znayduiącemi się na tameyszych wodach okrętami francuzkiemi woiennemi. Eskadra wyszła z *Toulonu* pod wodzą kontradmirała barona *Hugon* musiała iuż połączyć się z kontradmirałem *Roussin*, a missya iaką ten dowódzca otrzymał, teraz zapewne iest iuż blizką końca."

PRUSSY.

z Berlina 26 Lipca.

— Według wiadomości z Memla z d. 17 b. m. ciało Jenerała *Giełguda* pogrzebane zostało przez Polaków w Liwuaku przeznaczonym dla nich 13 t. m. pode wsią *Stetten*. Mordercą iego mienią bydź porucznika *Skulskiego* z 1 batalionu pułku 7 piechoty liniowey, należącego do korpusu Jen. Rohlanda, i iak wieść niesie, officer ten po dokonanym morderstwie, miał sam sobie życie odebrać. Korpus *Giełguda Chłapowskiego* według złożonego przez tego ostatniego urzędowi naszemu rapportu, składać się ma z 2508 ludzi, to iest z 35 sztabsofficerów, 202 officerów rozmaitego stopnia, 2142 podofficerów i 589 żołnierzy, 13 chirurgów i t. d.; znaydowało się przy tym korpusie 620 officerskich i żołnierskich koni, razem 1209 koni, z 6 armatami, które natychmiast do Memla odesłane zostały. Woyska te składaią się z 1 pułku ułanów, 1 pułku iazdy Kaliskiey, z 2go i 4 pułku strzelców pieszych, z artyllerzystów i instruktorów dla formowania powstańców; pomiędzy nimi iest do 307 rannych. Ostatnich przeniesiono do pomieszkania, a resztę korpusu d. 14 b. m. przeprowadzono do lepszego i suchszego biwuaku przy rzece Minge około Schernen, gdzie otoczona od iazdy i piechoty odbywa kwarantannę. Stan zdrowia tego woyska aż do odeyścia ninieyszey wiadomości był zupełnie zaspakaiaiący.

— Gazeta Królewiecka ostatnia donosi: że korpus polskiego Jenerała Giełguda, który przekroczył granicę pruską i szukał opieki, pod dowództwem ienerałów *Chłapowskiego, Rohlanda i Szymanowskiego*, wynosi ogółem około 626 officerów, 6007 żołnierzy, m wiele koni i 26 dział, z 35 iaszczykami, stoi teraz obozem z tey strony granicy w dwóch mieyscach wskazanych, otoczony woyskami pruskiemi, dla odbycia 20 dniowey kwarantanny; dla utrzymania go przedsięwzięto przyzwoite środki. O losie ienerała *Dembińskiego*, który dowodził resztą korpusu ien. Giełguda i stanowił awangardę złożoną z o koło tysiąc dwieście ludzi, dotąd nic ieszcze nie wiemy. W obozie przy Laugallen znayduią się Jenerałowie Rohland i Szymanowski z 398 Officerami 3,770 ludźmi. Oddział ten miał dwadzieścia armat i 25 wozów ammunicyinych, które po rozbroieniu i przywoitem oczyszczeniu, odprowadzone zostały do składów, przygotowanych nato umyślnie ze strony rządu pruskiego. Drugi obóz rozpołożony iest pomiędzy Schernen i Grözuppen przy Minge o milę ku północy od Prökuls. Wobozie tym stoi ien. Chłapowski z 228 officerami i 2237 ludźmi; 6 armat i 10 wozów ammunicyinych znayduiących się przy tym oddziale, odprowadzono podobnież do tamecznych składów. Woyska polskie z małym wyiątkiem są regularne, a mianowicie składaią ie 2, 7, 18 i 19 pułki piechoty liniowey, 1 pułk ułanów, szwadrony Kaliski i Poznański. Z powierzchowności widać, iż są nadzwyczay znużone marszami. Żołnierze są mocno opaleni i dziko po części wyglądaią, konie znędznione. Liczba officerów, odróżniaiących się epoletami i naszyinikami, iest stosunkowo bardzo wielka, bo wielu znich oddano z rozmaitych pułków całey armii, aby mogli posłużyć do formować się maiących pułków na Żmudzi i w Litwie; lekarskie badania w obudwu tych obozach nie okazały pomiędzy nimi żadnego śladu cholery. O rannyah i chorych Polakach iest naywiększa staranność.

DONIESIENIE PRYWATNE.

Podpisany ma honor donieść dla wiadomości osób interessowanych, iż W. Felix Sapalski były Administrator ieneralny dóbr i interessów JWgo Alexandra Hrabi Potockiego na własne żądanie od dalszego pełnienia tych obowiązków od dnia dzisieyszego uwolnionym został, a wmieysce iego kierunek rzeczonych interessów W. Hyacentemu Pancer iest powierzony.

Warszawie d. 28 lipca 1831 r.

Ossowski Mecenas.
pełnomocnik A. H. P.

Nach freundlicher Einigung mit Herrn Carl Adolphe Offermann, Associé meines verstorbenen Sohnes Herrn Eduard Barchewitz, übernimmt derselbe mit heutigem Tage das unter der Firma von Barchewitz et Offermann in Tomaszow bestehende Geschäft für seine alleinige Rechnung, mit allen activis und passivis, welches hiermit zur öffentlichen Kenntniss bringe.

Strehlen d. 2 Juli 1831.

verw: Sindicus *Barchewitz*.
geb. Beicht.

Mit Bezug auf Obiges, fordre ich alle diejenigen auf, welche an die nunmehr erloschene Firma von Barchewitz et Offermann allhier, mir unbekannt gebliebene Forderungen zu haben, vermeinen sich an mich zu wenden. Meine Firma wird fortan die nachstehende seyn.

Tomaszow d. 2 Juli 1831.

Carl Adolph *Offermann*.

Po dobrowolney ugodzie z Panem Karolem Offermanem, kompanistą syna mego P. Edwarda Barchewitza z tego świata zeszłego, przyymuie tenże z dniem dzisieyszem wszelkie Activa i Passiva zakładu, pod firmą Barchewitz i Offermann w Tomaszowie exystuiącego, na własny iego rachunek, co ninieyszem do wiadomości publiczney podaię.

Strehlen d. 2 Lipca 1831 r.

z Beychtów, wdowa po syndyku
Barchewitz.

Odwołuiąc się do powyższego, wzywam wszystkich dotąd mi nieznanych wierzycieli zgasłey firmy Barchewitza i Offermana, azeby z pretensyami swemi do mnie zgłosili się, celem otrzymania satysfakcyi po sprawdzeniu onychże. — Firma moia odtąd będzie następuiąca.

Tomaszów d. 2 Lipca 1831 r.

C. Adolph *Offermann*.

— Dnia 27 Lipca Dwór Berliński otrzymał wiadomość że Cesarz Mikołay umarł.